

MŁODY SPÓŁDZIELCA

• PRZEWODNIK DLA SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKICH •

JEDEN ZA WSZYSTKICH
WSZYSCY ZA JEDNEGO



Przykro patrzeć na biedę.
Nie pomóc w biedzie — grzech.
Gdzie nie poradzi jeden,
Poradzi dwóch lub trzech.

A gdzie i trzech za mało,
Na wspólny zwycięski trud —
Cała gromada śmiało
Do czynu rusza wprzód.

Na niedolę, na biedę,
Zawsze jest rada:
Za wszystkich — jeden,
Za jednego — gromada!

Na Dzień Spółdzielczości



Spółdzielnie przerabiają mleko i piękne masło



wypiekają smaczny chleb

Nasza szkolna gromada spółdzielcza obchodzi dzisiaj uroczyste Święto Spółdzielcze, wspólnie z setkami innych spółdzielni uczniowskich. Dzień ten, pełen radości i wesela z pożytku wspólnej pracy w szkole i w spółdzielni uczniowskiej, powinien nam przypominać o wielkich celach, jakie posiada spółdzielczość.

Chęć pomagania w zbiorowym wysiłku innym, biednym, cierpiącym, słabym swym bliźnim, praca w zespole, razem z innymi kolegami i koleżankami, osiągnięcie wspólnych zamierzeń — te **nasze**

A spółdzielnie spożywców w całej Polsce dostarczają towary swoim członkom



zasady spółdzielcze, wyznawane w spółdzielni uczniowskiej, to przecież tak **nam** bliskie i drogie.

Przez pracę spółdzielczą w naszej szkole mamy wiele przyjemności: sklep spółdzielczy, ogródek szkolny, fryzjeria i introligatornia, biblioteka i świetlica, wycieczki za nadwyżki roczne, to są rzeczy, z których każdy może się przekonać o pożytku zbiorowego wysiłku.

Spółdzielnia nasza, tak jak szkoła, powinna nas przygotować do przyszłego „dorosłego” życia, do współpracy ze spółdzielniami dorosłego pokolenia. To też już za młodu powinniśmy zapoznawać się swymi spółdzielniami, poznać dokładnie ich organizację i zasady, rozumieć ich znaczenie i cel.

A nasza szkolna spółdzielnia jako częśćka spółdzielczości, może przyznać się z dumą do łączności ze spółdzielniami dorosłych. Spółdzielnie w kraju naszym rozwijają się coraz pomyślniej i coraz potężniej. Coraz to więcej pomagają swym członkom w ich sprawach. Coraz to więcej pożytku przynoszą społeczeństwu i całemu krajowi.

W Dniu Spółdzielczości pocujemy się częścią wielkiej rodziny spółdzielczej. Niech nasza, choć może mała, spółdzielnia, będzie też ogniwem w łańcuchu opłatającym świat cały.

K. H.

Wycieczka do Gdyni

— Hej, chłopcy, Gdynia, zaraz wysiadamy.

Wiadomość ta przebiega niby iskra elektryczna. Chłopcy, którzy jeszcze przed chwilą drzemali, zrywają się. Pan opiekun nie potrzebuje nikogo przynaglać. Szybko zbierają plecaki, nakładają zuchowato czapki. Wszyscy już teraz tłoczą się do okien i drzwi wagonu.

— Piękny dworzec — mówi Władysław Świerszcz do Piotra Mikuły — taki czysty, zupełnie inny niż u nas w Żabińcu.

— Chciałbyś... Piotrek palnął Władysia w kark z wielkiej uciechy — a jak morze zobaczysz, to dopiero zdziejiesz.

Władysław krzywi się: nie bardzo jest rad z tak gwałtownie okazywanej radości, trochę to za bolesne.

— Tak mówisz, jakbyś sam to morze oglądał.

— A widziałem.

— Niby gdzie?

— W kinie widziałem — śmieje się triumfująco Piotrek.

Chłopcy zdążają w kierunku portu. Raduje ich rześkie powietrze morskie, zadziwiają szerokie, pięknie asfaltowane ulice, eleganckie wystawy sklepów, olbrzymie, nowoczesne gmachy.

Zuchowaty zgrabny Franek trzyma się spokojnego Olka. Wierzy w jego mądrość i darzy go przyjaźnią bez zastrzeżeń.

— Słuchaj, Olek, to naprawdę w ciągu kilkunastu lat takie miasto stanęło?

— Żebyś wiedział. Czytałem, że w 1923 r. zaczęto budowę portu w Gdyni; była ona wówczas małą wioską rybacką, a dziś liczy przeszło 83 tysiące ludności. Sam port gdyński pod względem nowoczesności urządzeń stoi na pierwszym miejscu wśród portów Bałtyku.

Port zwiedzają chłopcy motorówką. Motor huczy, chłodne bryzgi wody padają na twarz. Jest bardzo przyjemnie. Chłopcy wyciągają szyje, zadzierają głowy, by tylko usłyszeć wszystko, co mówi przez tubę przewodnik. Z początku trudno się połapać.

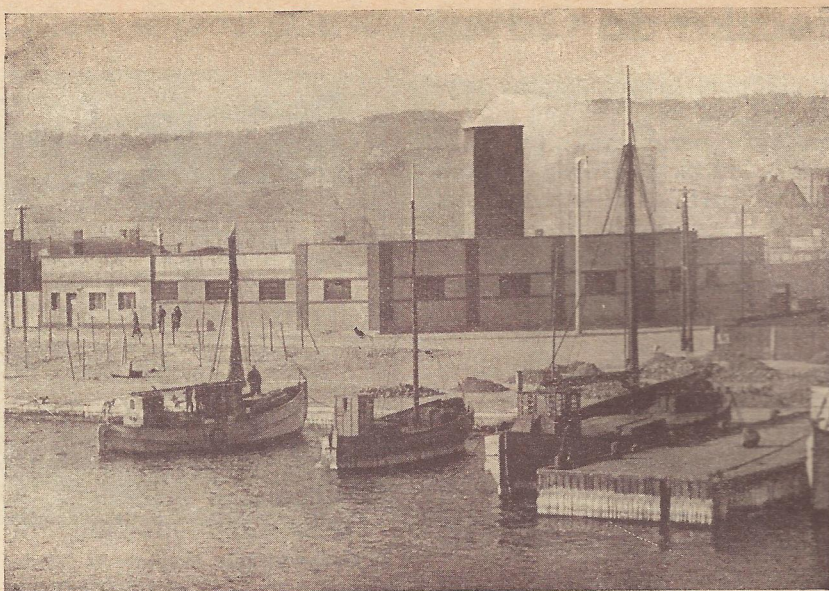


Wyładowywanie okrętów w porcie gdyńskim

Wkrótce jednak dowiadują się, że przestrzeń wodna po tej stronie wystających z morza falochronów to awanport, a po tamtej — to reda, że głowice falochronów, zakończone wieżyczkami i latarniami — to jakby słupy bramy wjazdowej portu. Dowiadują się, jak to przez pogłębienie dna zatoki powstał port zewnętrzny, a znowu port wewnętrzny werżnął się w ląd przez wybagrowanie (wykopanie) terenu w błotnym wybrzeżu. Poznają nazwy licznych basenów, którymi przejeżdżają. Stoją tu olbrzymie okręty, kutry i żaglowce. Widnieją na nich polskie i obce bandery.



Port rybacki na Helu



Zwiedzamy spółdzielczą wędzarnię ryb — Przemysłowe Zakłady Rybne — w porcie rybackim w Gdyni

Stłoczyły się na wybrzeżach wielkie magazyny, więc składy rybne i drewniane, składy cukru, łuszcarnia ryżu, magazyny owoców, dojrzewalnia bananów, chłodnia portowa o nowoczesnych instalacjach. Wznoszą się wysoko w górę wielkie dźwigi, służące do przeładunku węgla i towarów. Imponuje rozmiarami wspaniały dworzec morski pięknie wyszklony; zaciekawienie budzi dok Stoczni Gdynińskiej, w której dokonywa się naprawy okrętów.

Na widok floty wojennej stojącej u brzegów Oksywii oczy chłopców wyłażą z zachwyty. Szare, stalowej barwy trawlerzy, kontrtorpedowce i łodzie podwodne napawają ich dumą — wszak to obrona naszych brzegów.

Od stukotu motoru, silnych wrażeń wzrokowych i zasłyszanych wiadomości robi się szum i chaos w głowie. Z radością wychodzą w przystani na ląd i prostują nogi, które trochę zdrętwiały i drżą w kolanach. Jeszcze przez dłuższą chwilę, gdy chłopcy stoją na brzegu, kręci im się w głowie i zdaje się, że wszystko wokół ucieka.

— Proszę pana — pyta Olek pana opiekuna — ale my zwiedzimy magazyny „Społem”?

— Naturalnie, nas spółdzielców specjalnie obchodzi ta nasza placówka.

Szczelnie wypełniony autobus wyrzucił naszą gromadkę w okolicy magazynu Monopoli Tytoniowego. Obok stoi nowoczesna, prosta w linii budowla. To magazyn „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców. Klatka schodowa prowadzi na piętro do Oddziału i Agentury Handlu Zagranicznego Związku. Wszędzie nowoczesne urządzenia, dużo światła i wielka czystość nasuwają myśl, iż dobrze jest pracować w takich warunkach.

Gromada nasza zapoznaje się z poszczególnymi działami. Magazyn może pomieścić ponad 150 wagonów towaru. Służy on jako skład towarów przeważnie kolonialnych, importowanych z różnych krajów. Towary te podlegają tutaj sortowaniu, paczkowaniu i wysyłane są do wszystkich oddziałów Związku, rozmieszczonych na całym terytorium Polski. Oddziały znowu zaopatrują w towar poszczególne nasze spółdzielnie.

Związek sprowadza z zagranicy herbatę, kawę, kakao, korzenie, migdały, orzechy, rodzynki, oliwę, owoce południowe jak pomarańcze i cytryny, a wy-

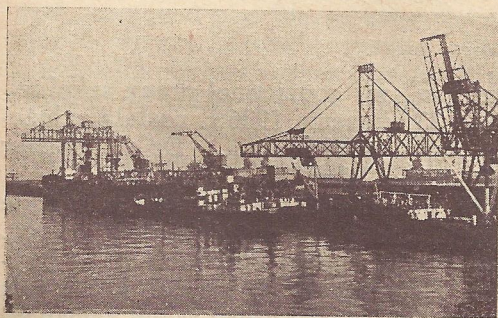
wozi za granicę jaja, drób, wędliny. Dużo towarów przychodzi przez Angielską Hurtownię Spółdzielczą, inne są sprowadzane z różnych krajów: Azji, Ameryki, Afryki, Australii.

— Baczność, chłopcy. Oto palarnia kawy. Widzicie ten wielki młynek do palenia kawy? Ostrożnie tylko, bo grzejniki elektryczne pracują tu przy temperaturze 150°.

Nie zdążył jeszcze pan oprowadzający dokończyć tych słów, gdy dało się słyszeć syknięcie chłopca. To Piotrek przez ciekawość chwycił z misy młynka ziarnko kawy i teraz dmucha w palce. Chłopcy się śmieją, bynajmniej ciekawskiemu nie współczują.

W rozlewni oliwy pełno flaszeczek, krany z zimną i gorącą wodą, zbiorniki oliwy, beczułki i lejki. Ciekawy jest też dział korzeni. W dużych beczkach gałka muskatułowa, goździki, angielskie ziele, pieprz, cynamon, liście bobkowe — wydzielają tak silny aromat, że mimo specjalnych w tej sali wentylatorów wprost odurzają.

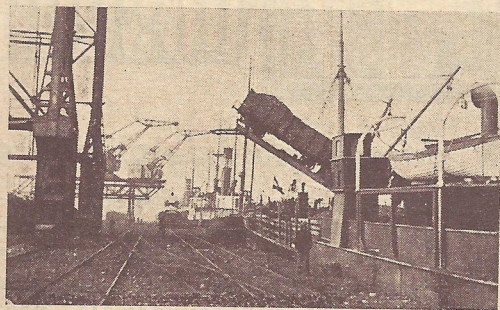
Pożegnawszy się i podziękowawszy za udzielone objaśnienia, gromadka nasza udaje się do innej części portu. Idąc wybrzeżem, obserwuje ożywiony ruch portowy. Stoją tu liczne statki, kutry rybackie, motorówki i łodzie. Uwijają się robotnicy portowi, ładują wielkie skrzynie, rzucają bele towarów, obsługują dźwigi.



Dźwigi do ładowania węgla

— Widzicie teraz sami — mówi pan kierownik — czym jest to morze dla Polski. Łączy nas ono z innymi krajami, pozwala na wymianę towarów, sta-

nowi najtańszą drogę transportu, odkrywa nowe rynki zbytu. Z nim wiąże się rozwój naszego Państwa i jego niezależność gospodarcza. Widzimy z ra-



Dźwig podnosi wagon z węglem jak piórko

dością, że w tej pracy i spółdzielczość bierze udział.

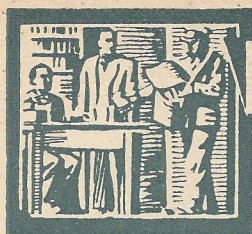
U nasady móla rybackiego skoncentrował się handel i przemysł przetwórczy rybny. Tutaj to, w pobliżu Stoczni Gdyńskiej, zwiedza nasza gromadka inną jeszcze placówkę spółdzielczą. Powstała ona pod nazwą „Przemysłowe Zakłady Rybne”, a w skład jej weszli jako udziałowcy: Związek „Społem”, Bank Spółdzielczy „Społem” i Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich. Chłopcy oglądają z zaciekawieniem wielką wędzarnię oraz przetwórnię, gdzie przerabia się na konserwy i marynaty setki tysięcy kilogramów szprotów, śledzi, fląder i dorszy.

Połów ryb to główna podstawa bytu rodzin kaszubskich. W sezonie wielkiego połowu rybacy nie mają możliwości zbytu wszystkiej świeżej ryby. Dawnymi czasy wiele jej się marnowało. Obecnie, gdy powstały w Gdyni wielkie rybne zakłady przetwórcze, rybak ma możliwość zbytu jej w lepszych warunkach. Związek „Społem” przez nową placówkę spółdzielczą przyczynia się również do dobrobytu rybaków.

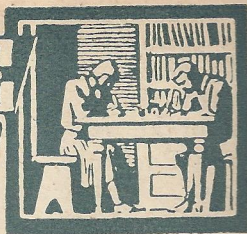
Długo i szeroko opowiadają potem chłopcy w szkole i w domu o swych wrażeniach z polskiego morza.

— Gdyby nie nadwyżka naszej spółdzielni uczniowskiej, nie oglądalibyśmy tych wszystkich cudów — dodają z dumą.

Wacława Kiślańska



KORRESPONDENCJE DOSWIADCZENIA



W naszej spółdzielni byli goście

Nasza spółdzielnia uczniowska „Promyk” przy 5-klasowej szkole powszechnej w Białeombłocie została założona we wrześniu 1936 roku. Po świętach Bożego Narodzenia powiedziała nam opiekunka spółdzielni, że będziemy mieli gości. Zabraliśmy się energicznie do pracy. Klasa VII nauczyła się na lekcjach rachunków robić wykresy. Na ścianach koło naszej szafy zawiesiliśmy kolorowe wykresy i od razu było z nich widać, że co miesiąc przybywają nam członkowie, że najwięcej towaru sprowadziliśmy i sprzedaliśmy na początku roku szkolnego itp.

Dnia 19 stycznia przybyli goście: pan inspektor szkolny i nauczycielstwo aż z dwóch gmin. Baliśmy się trochę, bo to tak dużo osób, ale nasza opiekunka powiedziała, że wszystko będzie jak codziennie. Więc najpierw sklepowi otworzyli szafę-sklepek, a koledzy i koleżanki kupowali towar jak zwykle. Po sprzedaży sklepowi zliczyli targ dzienny, zasiedli potem przy stole i zapisali

targ dzienny do księgi kasowej, a gospodarz do wielkiej księgi głównej. Po tych czynnościach każdy z zarządu spółdzielni powiedział, w jaki sposób prowadzi swą księgę. Goście oglądali naszą księgę.

Następnie kolega-gospodarz prowadził zebranie komisji rewizyjnej i zarządu spółdzielni. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza zarządu, sprawozdaniach zarządu z działalności spółdzielni za miesiąc ubiegły kalkulacji cen sprowadzonego towaru, poprosił o głos pan inspektor szkolny i udzielił nam kilku ważnych rad. Następnie powiedziałem gościom o tym, jak u nas powstała spółdzielnia uczniowska. Wyzaczyliśmy termin miesięcznego zebrania członków spółdzielni i ułożyliśmy porządek obrad. W wolnych głosach uchwaliliśmy urządzić po zebraniu członków naszej spółdzielni świetlicę-zabawę.

Chcemy mieć dużo członków w naszej spółdzielni. *Bolesław Kuroński*

I o nas trochę wiadomości

„Młody Spółdzielca” bardzo nam się podoba, gdyż uczy nas, jak mamy prowadzić naszą spółdzielnię. Dowiedzieliśmy się, że redakcja „Młodego Spółdzielcy” pragnie, aby czytelnicy dostarczali ciekawych wiadomości z działalności swoich spółdzielni. Wobec tego postanowiliśmy opisać, w jaki sposób powstała nasza spółdzielnia uczniowska.

Do założenia jej przyczynił się najwięcej nasz pan kierownik.

Na początku roku szkolnego nasza spółdzielnia była zwykłym sklepikiem, w którym mieściły się drobiazgi po-

trzebane w codziennej pracy szkolnej. Dnia 23 września 1936 r. została założona nasza spółdzielnia. Dzieci nadały jej nazwę „Iskra”.

W naszej spółdzielni są wszystkie księgi, tak jak w spółdzielni dorosłych. Sprowadziliśmy je ze „Społem” w Łucku. Dzieci wybrały zarząd, który sam prowadzi księgi i który zrobił remanent po byłym sklepiku. Uchwalono, że dziecko zapisujące się na członka płaci 25 gr. udziału i 5 gr. wpisowego. Nasza spółdzielnia liczy 78 członków i rozwija się dobrze. Majątek jej wynosi 130 zł.

Spółdzielnia kupiła szafę na towary za 40 zł. i teraz sklepowym jest wygod-

nie sprzedawać. Sklepowych zmienia-
my co miesiąc.

Podczas naszej pracy mieliśmy jeden
nieprzyjemny wypadek. Jeszcze we
wrześniu posłaliśmy do księgarni Kazi-
mierza Hamankiewicza w Sosnowcu
44 zł. i 60 gr. oraz zamówienie na to-
wary na taką sumę. I do dnia dzisiej-
szego nie przysłał on ani towarów ani nie
odesłał pieniędzy. Pan kierownik od-
dał sprawę w ręce policji. To też ostrze-
gamy inne spółdzielnie, żeby ich taki
sam los nie spotkał.

Tydzień propagandy spółdzielczej

W roku 1933 została w naszej szkole
założona spółdzielnia uczniowska. Z po-
czątku było bardzo mało członków, bo
nie każdy z nas rozumiał, jakie są jej
cele. Dopiero gdy w naszej spółdzielni
zaczęto organizować wycieczki jak np.
do Tomaszowa nad Pilicę, to przybywa-
ło coraz więcej członków i tu dopiero w
naszej organizacji zrozumieli oni, co
oznacza spółdzielczość.

Przed ukończeniem roku szkolnego
wyjeżdżamy na jeden dzień na wieś, do
Rydzynka. Oprócz tej wycieczki, która
odbywa się co rok, urządzamy także
Tydzień Spółdzielczości. W tym roku
w Tygodniu Spółdzielczości, który od-
był się od dnia 22 lutego — do 27 lutego,
było dużo roboty i dużo zabawy! Każdy
członek, który w tym tygodniu zakupił
w sklepiku za 50 gr. przyborów piśmien-
nych, otrzymał pięć liter, z których miał
ułożyć wyraz: „Tęcza” (nazwę naszej
spółdzielni. Uchwaliliśmy jeszcze w za-
rządzie, że każdy członek, który w tym
tygodniu zwerbuję nowego członka, o-
trzyma nagrodę w postaci losu. Nie po-
żalowaliśmy tego, bo chociaż zakupili-
śmy 205 nagród za 32 zł. 48 gr, przybyło
66 nowych członków. Jest teraz razem
260 członków czynnych. Resztę nagród
otrzymali członkowie za ułożenie wyra-
zu „Tęcza”.

Dziękujemy „Młodemu Spółdzielcy”
za nowiny, które były umieszczone w
poprzednim numerze. Życzymy wszyst-
kim szkołom wiele radości i pożytku z
zakładania spółdzielni i żeby tak się z
nich cieszyły, jak my cieszymy się ze
swojej.

*Podasz W. ucz. VI kl.
sekretarz zarządu*

*Spółdzielni Uczniów. „Iskra”
w Granatowie*

W ostatnim dniu Tygodnia Spółdziel-
czości, to jest w sobotę dnia 27 lutego,
rozdawaliśmy losy. Oprócz tego zostały
przez naszego p. opiekuna spółdzielni
wyświetlone obrazy z życia spółdziel-
czego, które przysłała nam redakcja
„Młodego Spółdzielcy” i jesteśmy jej za
to bardzo wdzięczni. Został także wy-
głoszony wiersz: „Młodzież i lud”.

Od początku roku szkolnego obrót wy-
nosił 1304 zł 94 gr, a w samym Tygo-
dniu Spółdzielczości, 91 zł 50 gr. Ale
dla nas jeszcze za mało dzieci jest człon-
kami, jeszcze za mało pracuje! Wszyscy
powinni być członkami spółdzielni, by
pracować razem! Dlatego też wywiesi-
liśmy w naszych klasach i korytarzu róż-
ne hasła, które mają nie tylko wisieć dla
ozdoby, ale mają przemówić do każde-
go ucznia i każdej uczennicy, by zabrali
się do wspólnej pracy, a nauczy ich tego
nasza spółdzielnia!

Z dumą możemy spoglądać na warsz-
taty stolarskie, bo dużo przyczyniła się
do ich zakupu nasza spółdzielnia, i mo-
żemy oświadczyć, że „nasza praca,
wzboğaca!” A „czym wytrwalsza praca,
tym większy pożytek!”

*Gabler Dorota
ucz. kl. VIa szk. pow. Nr. 3
w Rudzie Pabianickiej*

Nadsyłajcie odpowiedzi

na ankietę „Młodego Spółdzielcy”

podaną w numerze 9 z kwietnia b. r.

Działalność wychowawcza Spółdzielni „Jedność”

Spółdzielnia nasza istnieje już od pięciu lat i prowadzi ożywioną pracę społeczno-wychowawczą z pożytkiem dla wszystkich. W ostatnim roku w spółdzielni pracowały dziewczynki z klas IV, V, VI i VII a prócz tego praktykantki kl. V kolejno uczyły się od sprzedających. Dziewczynki z zarządu zajmowały się kupnem odzieży i obuwia dla niezamożnych koleżanek. Zakupiono buciki za 9 zł, dwa swetry za 12 zł, sukienkę za 3 zł i drugą sukienkę za 4.90 zł. Razem 28,90 zł.

Ze spółdzielni w miarę potrzeby wydawano niezamożnym uczennicom ze wszystkich klas przybory szkolne przez cały rok. Przyborów tych wydano za



Zarząd z p. opiekunką Spółdzielni Uczniowskiej przy szkole powszechnej im. król. Jadwigi w Stryju



I my też czcimy pamięć R. Mielczarskiego. Ze Spółdzielni Uczniowskiej „Oszczędność” w Sosnowicy

22 zł. 19 gr. Do spółdzielni kupiono łade, szafę i ceratę za 57 zł. Ofiarowano na budowę kopca na Sowińcu 2 zł. Prenumerowałyśmy gazetki „Spółnota” i „Młody Spółdzielca”.

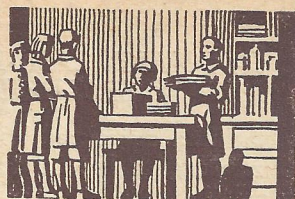
Członkinie spółdzielni od III do VII kl. czytały gazetki, referowały odczyty i wygłaszały je na zebraniach, które odbywały się 2 razy w miesiącu. Przy tym odbywały się pogadanki na omawiane tematy. Zarząd urządził dwie niespodzianki swoim członkiniom, a mianowicie: św. Mikołaja i zabawę w Dniu Spółdzielczości. Celem propagandy urządzono dnia 5.VI.1936 r. uroczysty poranek, na który złożyło się: 1) Zagajenie. 2) Deklamacja. 3) Hymn Spółdzielców, 4) Przemówienie przewodniczącej. 5) Deklamacja. 6) Sztuczka p. t. „Nasz sklepik”.

Na zabawie kl. IV odegrała sztukę „Dwie królewny”. Na Dzień Spółdzielczości zakupiono 2 tablice propagandowe, wstążkę i 100 chorągiewek za 4 zł.

Zarząd Spółdzielni „Jedność” przy 7 kl. szkole powszechnej im. król. Jadwigi w Stryju



PRAKTYKA



Urządzamy wycieczki do spółdzielni

Każda spółdzielnia uczniowska na zakończenie swych całorocznych prac powinna urządzić wycieczkę do miejscowej spółdzielni spożywców, mleczarni lub kasy Stefczyka. Zwiedzając spółdzielnię dorosłego pokolenia, młodzi spółdzielcy dają dowód swej łączności w pracy spółdzielczej, a jednocześnie mogą się dowiedzieć wielu ciekawych i pożytecznych rzeczy.

W spółdzielni spożywców obejrzymy urządzenie sklepu i towary, dowiemy się o ich pochodzeniu. W spółdzielni mleczarskiej zainteresują nas na pewno maszyny do przerobu mleka na masło i wielkie ilości tego masła. Inne spółdzielnie miejscowe również chętnie zaznajomią uczniów ze swą działalnością.

Gdybyśmy chcieli, przeznaczając na ten cel jakąś kwotę z nadwyżki rocznej, zwiedzić Warszawę, Gdynię, Włocławek albo Kielce, skorzystajmy ze sposobności, by zwiedzić też związki i zakłady spółdzielcze. W Warszawie będą się nam na pewno podobały gmachy Związku „Społem”, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz osiedle na Żoliborzu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej; we Włocławku i w Kielcach przemówią swą wielkością fabryki spółdzielcze, a w Gdyni, naszym porcie nad Bałtykiem, zainteresują magazyny spółdzielcze i wędzarnia ryb.

Zwiedzajcie więc zakłady i gmachy spółdzielcze podczas wycieczek do Warszawy, w Góry Świętokrzyskie, na Kujawy i nad morze!

Twórzmy fundusze społeczne

W niedługim już czasie przystąpimy do czynności miłej dla każdej spółdzielni uczniowskiej, będącej owocem całorocznych drobnych i skromnych naszych wysiłków, mianowicie do podziału czystej nadwyżki. Nadwyżki tej najczęściej nie dzielimy pomiędzy członków, lecz przeznaczamy na wspólne cele. „Młody Spółdzielca” podawał już wielokrotnie, na co spółdzielnie uczniowskie przeznaczają osiągnięte nadwyżki, nie trzeba więc tego powtarzać. Sami bowiem, przy pomocy pana opiekuna, wyndziemy najpilniejsze potrzeby uczniów, naszej szkoły, albo starszego społeczeństwa, na które część albo całość nadwyżki ofiarujemy.

Przy okazji podziału nadwyżek rocznych w spółdzielniach zwracamy się z apelem o przeznaczenie części nadwyż-

ki na fundusz społeczny. Przeważnie bowiem spółdzielnie uczniowskie nie uwzględniają tej pozycji. Nie jest to dobry zwyczaj, gdy bowiem w jesieni zechcemy rozpocząć działalność spółdzielni na nowo, nie będzie ona posiadała dostatecznej ilości pieniędzy na zakup materiałów piśmiennych i będzie musiała zaciągnąć pożyczkę lub brać towary na kredyt.

Jeżeli więc chcemy posiadać w nowym roku szkolnym choć trochę pieniędzy albo zapas towarów, odłożymy część nadwyżki do funduszu społecznego. Będzie to wspólna, niepodzielna własność całej szkoły, która ułatwi nam rozpoczęcie pracy spółdzielni uczniowskiej z każdym nowym rokiem szkolnym i będzie widocznym znakiem wysiłków wielu roczników młodzieży naszej szkoły.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

JAK MAMY ZAKOŃCZYĆ ROK W SPÓŁDZIELNI

Na kilka dni przed końcem nauk trzeba zamknąć sklep, uprzedzając o tym członków.

Następnie robimy spis towarów, czyli remanent, sprawdzamy, czy w kasie jest tyle gotówki, ile wykazuje ks. kasowa, robimy listę udziałowców oraz wykaz wierzycieli, jeżeli jesteśmy co komu winni. Wszystko uzgadniamy z książkami i sporządzamy bilans.

Robimy go w ten sposób, jak podano w Nr 3 „Młodego Spółdzielcy”. Jeżeli spółdzielnia prowadzi ks. główną, wpisuje do niej bilans podług wzoru podanego na str. 62 w podręczniku rachunkowości T. Poźniaka.

Wraz z bilansem trzeba sporządzić sprawozdanie z działalności spółdzielni. Robimy je w ten sposób, jak podano na str. 58 powyższego podręcznika.

Bilans trzeba wywiesić zaraz po skończeniu na tablicy ogłoszeń oraz na drzwiach sklepiku. Robimy to dlatego, aby członkowie wcześniej mogli zapoznać się z wynikami działalności spółdzielni.

Na kilka dni przed zakończeniem nauki zarząd zwołuje walne zgromadzenie, na którym przedstawia członkom sprawozdanie z działalności spółdzielni oraz bilans za cały rok. Po sprawozdaniu zarządu komisja rewizyjna odczytuje swój protokół rewizji ksiąg oraz bilansu. Zebranie ogólne zatwierdza sprawozdanie i dzieli czystą nadwyżkę. Sekretarz zapisuje uchwały walnego zgromadzenia do ks. protokołów.

Zaraz po zebraniu zarząd składa w dwóch egzemplarzach sprawozdanie kierownikowi szkoły, który jedno z nich zostawia u siebie w aktach, a drugi odsyła do Inspektoratu szkolnego.

Niesprzedane towary należy starannie poukładać w szafie i zamknąć je na klucz, który trzeba oddać kierownikowi szkoły. Również jemu oddaje zarząd resztę gotówki, jaka została w kasie.

JAK ZAKSIEGOWAĆ W KS. GŁÓWNEJ PODZIAŁ CZYSTEJ NADWYŻKI

Przypuścimy, że w bilansie za rok bieżący wykazaliśmy 152 zł 40 zł. czystej nadwyżki. Na walnym zgromadzeniu na wniosek zarządu i komisji rewizyjnej podzielono nadwyżkę w ten sposób, że na wspólną wycieczkę dla członków uchwalono 50 zł., na pomoce szkolne 20 zł., a resztę, to jest 82.40 zł. na fundusz społeczny.

Z powyższego podziału widzimy, że spółdzielnia ma dokonać dwóch wypłat gotówką, a reszta nadwyżki zostaje do dalszego obrotu.

Sumę przeznaczoną na wycieczkę zarząd wypłaca opiekunowi spółdzielni, który wycieczkę tę prowadzi, sumę na pomoce szkolne — kierownikowi szkoły.

Podział czystej nadwyżki zaksięgujemy w ks. dziennik głównej w następujący sposób:

1) 50 zł na wycieczkę: na r-ku kasy na wydatki a drugi raz na r-ku strat i nadwyżek po lewej stronie konta,

2) 20 zł na pomoce szkolne: r-k kasy na wydatki i r-k strat i nadwyżek po lewej stronie,

3) 82.40 zł na fund. społeczny: r-k fund. społecznego po prawej stronie konta, a drugi raz na r-ku strat i nadwyżek po lewej.

W ten sposób cała kwota czystej nadwyżki, figurująca po prawej stronie r-ku strat i nadwyżek, została wyrównana po obu stronach jednakowymi kwotami 152.40 zł

Księgowania podziału czystej nadwyżki w ks. głównej dokonujemy po zapisaniu tam bilansu zamknięcia, a więc zapisy te muszą być zaliczone na nowy rok.

Z tego wynika, że w ks. głównej po bilansie zamknięcia trzeba zrobić na następnej stronie bilans otwarcia, a dopiero potem zaksięgować podział czystej nadwyżki.

Po dokonaniu tego zapisu wkładamy książki do szafy. Tu będą oczekiwały nowego roku szkolnego, kiedy spółdzielnia zostanie ponownie uruchomiona.

T. Poźniak

MŁODZI SPÓŁDZIELCY ZAGRANICĄ



Spółdzielczość uczniowska na Łotwie

(Korespondencja własna »Młodego Spółdzielcy«)

W niewielkim państwie, jakim jest Łotwa, istnieje około 237 spółdzielni uczniowskich, które sprzedają na terenie swej szkoły materiały piśmienne i podręczniki.

Mając na celu rozwój tych spółdzielni, wielka łotewska instytucja spółdzielcza „Rada Kongresów Kooperatyw Łotewskich” utworzyła w 1928 r. sekcję spółdzielczości szkolnej pod nazwą „Centrum” ideowe spółdzielni uczniowskich. Centrum to jednoczy wszystkie uczniowskie spółdzielnie i kasy oszczędnościowe, czuwa nad ich działalnością i troszczy się o to, aby uczniowie i uczennice kształcili się na dzielnych i dobrych spółdzielców.

Do „Centrum” prócz młodzieży należą nauczyciele - opiekunowie spółdzielni szkolnych i specjaliści instruktorzy, którzy zwiedzają szkoły i pomagają tam radą i wskazówką młodym spółdzielcom.

Takich wskazówek dostarcza spółdzielniom również broszura wydana przez „Centrum” w roku 1934, która zawiera statystykę spółdzielni uczniowskich na Łotwie, omówienie ich celów i zadań i ogólne dane o spółdzielniach szkolnych za granicą.

„Centrum” zorganizowało w ciągu kilku lat swego istnienia szereg konferencji przewodniczących spółdzielni uczniowskich i delegatów. Siódme z kolei zebranie przewodniczących spółdzielni odbyło się w Rydze dnia 2 stycznia 1936 roku. Byli na nim obecni także nauczyciele i przedstawiciele Ministerstwa Oświaty Publicznej. Obecni na zebraniu wysłali do Prezydenta Republiki Łotewskiej, dr. Karola Ulmanisa telegram, dziękując za przychylne ustosunkowanie się do spółdzielczości oraz

obietując rozwijać w młodzieży zapał do pracy ku chwale ojczyzny.

Od P. Prezydenta otrzymano odpowiedź następującej treści:

„Proszę wyrazić przewodniczącym spółdzielni uczniowskich, którzy biorą udział w dorocznym zebraniu, moje najserdeczniejsze pozdrowienia. Życzę spółdzielniom w roku następnym pomyślnego rozwoju i dalszej owocnej pracy”.

A że praca ta już i teraz jest bardzo owocna, przekonywamy się ze statystyki spółdzielni uczniowskich, prowadzonej na Łotwie bardzo starannie.

Jak się okazuje z tych statystyk, suma sprzedaży w poszczególnych spółdzielniach uczniowskich osiąga kwotę od kilkudziesięciu do kilku tysięcy łatów. Stan finansowy wszystkich spółdzielni charakteryzuje następujący bilans z dnia 1-go stycznia 1936 r.:

Majątek:

Gotówka w kasie łt. 48.316, towary w sklepie łt. 45.092, Ruchomości łt. 22.474, Dłużnicy za towary łt. 12.021, Straty łt. 372. Razem łatów 128.275.

Dziesiąta konferencja przedstawicieli łotewskich spółdzielni uczniowskich w Rydze odbyła się w dniu 22 marca 1937 r.



W ciągu roku spółdzielnie ofiarowały na potrzeby szkół, harcerzy i t. p. cele 3.078 latów, cała zaś nadwyżka została rozdzielona jak następuje:

Fundusz społeczny łt. 7.378, zwroty od zakupów łt. 1.953, oprocentowanie udziałów łt. 467, na kupno pomocy szkolnych łt. 2.332, biednym uczniom łt. 2.127, na urządzenie wycieczek łt. 3.320 składka na Centrum ideowe spółdz. uczniowskich łt. 1.958, na różne cele łt. 3.505.

Na dziewiątym zebraniu członków kooperatyw uczniowskich, które odbyło się w kwietniu 1936 r., przyjęto następujące wskazania dla spółdzielni uczniowskich:

„Moralnym obowiązkiem każdego członka spółdzielni uczniowskich jest podane redakcji „Kopdarbibā” (Współpraca) informacji lub nowych projektów dotyczących spółdzielczości uczniowskiej; powinno się urządzać kursy buchalterji w Rydze i, jeżeli to jest możliwe, także i w większych punktach na prowincji; powinno się wspierać działalność uczniowskich kas oszczędnościowych; pomiędzy uczniami trzeba ugruntować ścisłą współpracę; trzeba przyspieszyć wydanie znaczków członkowskich członkom spółdzielni uczniowskich.

Latvijas Kooperatīvu Kongresu Padome.

Nie szkolne spółdzielnie, lecz spółdzielcze szkoły!

(Korespondencja własna »Młodego Spółdzielcy«)

Wyobraźmy sobie jeden dzień latem w Anglii. Jesteśmy w ogrodzie dużego dworu wiejskiego niedaleko Londynu. W pobliżu widzimy place tenisowe i zielone pola dla gier i zabaw, w oddali zaś płynie rzeka Tamiza. Nagle daje się

słyszeć głośny dzwonek. W domu 90 chłopców i dziewczynek wyskakuje ze swych łóżek i z ręcznikami u ramion biegnie wzdłuż korytarzy, by się umyć przed śniadaniem. Niektórzy z nich pracują w sklepach spółdzielczych, inni to synowie i córki spółdzielców — wszyscy jednakowo zainteresowani ruchem spółdzielczym.

Młodzi spółdzielcy zajmują się też łucznictwem

Po śniadaniu jest pogadanka o spółdzielczości, a po obiedzie młodzież spędza czas na zabawie w różne gry lub na zwiedzaniu okolicy. Wieczorem dowiaduje się czegoś więcej o ruchu spółdzielczym, a potem urządza sobie koncert, w którym każdy bierze udział śpiewając lub tańcząc. W ten sposób spędza się czternaście szczęśliwych dni w szkole spółdzielczej.

Niektóre z takich szkół utrzymywane są nad morzem, inne na wsi. Aby być przyjętym do szkoły, chłopiec powinien mieć co najmniej skończonych lat 13, wiek jego jednak nie może przekraczać lat 17. W Anglii nie ma spółdzielni szkolnych, natomiast bardzo rozpowszechnione są szkoły spółdzielcze, a dzieci czują się bardzo szczęśliwe, gdy mogą spędzić w nich swe wakacje.

Jeśli lubicie obozowanie i przebywanie na świeżym powietrzu, to podobałoby się wam też brytyjski ruch obozów



dla młodzieży, do którego należy przeszło 3500 dzieci. Ta organizacja powstała w roku 1926 i obecnie setki jej członków spędzają każdą sobotę i niedzielę, t. zw. „week end”, w obozie. Każdemu wolno się przyłączyć, lecz każdy powinien zajmować się także poza obozem kulturą ciała i ducha, pracą dla pokoju światowego, dla spółdzielczości oraz rozumieć historię świata. Chłopcy i dziewczynki poniżej lat 10 zwani są „ludkiem sylfidowym”, starsi zaś, w wieku od 10 do 16 lat, „pionierami”. Ubrani są w zielone mundury z paskiem skórzanym i noszą drewniane laski oraz tornistry. W obozie szybko nabierają wprawy w rozpinaniu namiotów, odczytywaniu map i w orientowaniu się w kierunku według wiatru i słońca. A co najważniejsze, ich zdrowie wzmacnia się przez gimnastykę i gry. W obozach tych młodzież zapoznaje się z historią i celami ruchu spółdzielczego.

W porze zimowej obozowanie jest niemożliwe i szkoły spółdzielcze są zamknięte. Jednak z nadejściem jesieni rozpoczyna się najczynniejszy okres w roku dla młodych spółdzielców Wielkiej Brytanii, ponieważ wielu z nich uczęszcza do „klas” spółdzielczych, utrzymywanych we wszystkich dużych miastach i miasteczkach. Klasy te są jak gdyby świetlicami dla młodzieży.

Jeden wiecзор w tygodniu poświęcony jest spotkaniu młodszych dzieci w „klasach” ich spółdzielni. Nauczyciel, którego angażuje spółdzielnia, mówi im tam o historii ruchu spółdzielczego. W końcu zimy rozdawane są nagrody za najlepszą pracę. Często odbywają się wycieczki do fabryk spółdzielczych, gdzie „klasa” może oglądać wspaniałe maszyny przy pracy. Przeszło 24.000 dzieci należy do tego typu szkół.

Gdy młodzież szkołę opuści i zacznie pracować w spółdzielniach albo gdziekolwiek indziej, zawsze wolno jej uczęszczać do specjalnych „klas”, organizowanych przez spółdzielnie w celu nauczania się czegoś więcej o swej pracy. Uczenie się nie ogranicza się tam do czytania książek lub robienia notatek, podejmowane też są praktyczne zajęcia. Wiele „klas” jest podobnych z wyglądu do pracowni artystycznych; uczniowie

uczą się tam rysować plakaty oraz napisy dla wystaw sklepowych. Nauczyciel wskazuje, jak należy najlepiej mieszać farby, jaki rodzaj liter wygląda najefektniej.

W innych pokojach „klasowych” biurka nauczyciela pokryte są paczkami i puszkami, zawierającymi różne artykuły spożywcze, jak kakao, cukier, suszone owoce, korzenie i konserwy mięsne. Chłopcy w tych „klasach” uczą się, jak te artykuły spożywcze są produkowane, z jakich krajów pochodzą i jaka jest ich wartość. Ponieważ wiele z najlepszych wystaw sklepowych należy do sklepów spółdzielczych, niektórzy uczniowie uczą się „ubierać” okna wystawowe, tak by wystawione artykuły spożywcze lub sukna przyciągały klientów. Tysiące młodych pracowników zapisuje się do tych oraz wielu innych klas, co pomaga im w ich codziennej pracy za kontuarem w spółdzielniach.

Ruch brytyjski wydaje przeszło 250 tys. funtów szterlingów (około 6 milionów złotych) każdego roku na oświatę i znaczna część tych pieniędzy użyta jest na wyszkolenie młodych spółdzielców i pracowników. Gdy zdobędą swoje dyplomy przy egzaminach, wynagrodzenie ich często bywa podwyższone i otrzymują awanse.

Młodzi spółdzielcy z całej Wielkiej Brytanii ślą pozdrowienia swym polskim przyjaciółom i mają nadzieję, że ich szkolnym spółdzielniom w dalszym ciągu będzie się dobrze powodziło.

F. Churchward



Angielscy młodzi spółdzielcy wędrują po kraju



• SKRZYNIKA • POCZTOWA



Podjmując rozmowy z czytelnikami musimy jeszcze wrócić do korespondencji zamieszczonych w numerach poprzednich i pytań dotąd nie załatwionych. W korespondencji „O samopomocy leczniczej” Stanisław Bożek zapytuje, co można by zrobić, ażeby ceny lekarstw były niższe. Niestety, „Młody Spółdzielca” pomóc w tej sprawie nie może; w przyszłości, gdy dorośniecie, to pomożemy wam założyć spółdzielnię zdrowia, która posiadać będzie własną aptekę. Ceny lekarstw dla członków takiej spółdzielni będą wówczas znacznie niższe.

Również w poprzednim numerze „Jutrzenka” w Bydgoszczy zapytywała, czy „Młody Spółdzielca” nie ustaliłyby jednej odznaki dla wszystkich młodych spółdzielców w Polsce. Odnakę „Jutrzenki” zamieściliśmy w numerze, ażeby czytelnicy ocenili i powiedzieli, czy się im podoba. Gdyby odznaka ta spodobała się wszystkim (redakcji „Młodego Spółdzielcy” podoba się bardzo), to wówczas odznakę „Jutrzenki” moglibyśmy przyjąć za odznakę wszystkich członków spółdzielni uczniowskich. „Jutrzenka” dostarczyłaby pewną ilość Działowi Wydawnictw Związku, a ten zająłby się sprzedażą.

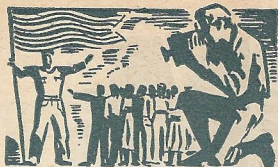
Klasa IV Szkoły Powszechnej w Rybnem pow. Dolina donosi, że w r. b. założyła sklep szkolny, w którym prawie wszyscy uczniowie zaopatrują się w materiały piśmienne. Zarząd sklepu szkolnego pragnie zamienić go na wzorową spółdzielnię uczniowską. Zwraca się więc za pośrednictwem „Młodego Spółdzielcy” do spółdzielni uczniowskich, aby zechciały nadesłać rysunek jak najwygodniejszej szafy szkolnej. „Młody Spółdzielca” chętnie podaje tę wiadomość spółdzielniom i nie wątpi, że spełnią one prośbę klasy IV-ej.

Zanim zdążyliśmy odpowiedzieć S. Bożkowi z Jaszczi k. Jedlicz, zamieszczając korespondencję o samopomocy leczniczej w n-rze kwietniowym, już Maria Staszówna i J. Stefanik nadesłali nam nowy opis tej ciekawej i interesującej spółdzielni zdrowia w szkole. Ponieważ opis jeden był zamieszczony niedawno, ostatnie opisy zachowujemy na razie na przyszłość. „Młody Spółdzielca” dziękuje serdecznie za pozdrowienia i ze swej strony życzy przyjemnych wakacji. Regulamin prosimy nadesłać do wydrukowania.

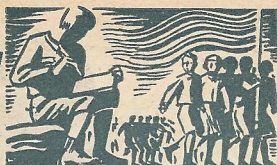
Spółdzielnia uczniowska „Oszczędność” w Sosnowicy koło Parczewa nadesłała piękny list do „Młodego Spółdzielcy”, protokół z walnego zgromadzenia członków i referat p. t. „Wódz spółdzielczości, Romuald Mielczarski”. „Młody Spółdzielca” dziękuje bardzo za ich nadesłanie. Na razie jednak zamieszczamy tylko piękną fotografię z obchodu ku czci Mielczarskiego i prosimy o dalsze wiadomości z życia spółdzielni i ogródka szkolnego. Redakcja dziękuje również za pozdrowienia.

Na tym kończymy nasze rozmowy z czytelnikami w „Skrzynce pocztowej” w tym numerze i w tym roku szkolnym. Numer niniejszy jest już ostatni, następny zaś ukaże się po wakacjach we wrześniu. Dużo zmian przez ten czas zajdzie w naszym życiu szkolnym. Tych, którzy opuszczają szkołę, prosimy, ażeby nie zapomnieli o spółdzielczości poza murami szkolnymi. Następców w pracy spółdzielni szkolnej witamy jako nowych współpracowników, którym „Młody Spółdzielca” chce pomóc. Wszystkim zaś czytelnikom ślemy pozdrowienia serdeczne i życzenia dobrych wakacji.

Wasz „Młody Spółdzielca”



KRONIKA



Czynnym członkom spółdzielni szkolnych, kończącym w roku bieżącym szóstą lub siódmą klasę szkoły powszechnej, podajemy do wiadomości, że jeśli chcieliby poświęcić się w przyszłości zawodowej pracy spółdzielczej, mogą się dalej uczyć w Czteroklasowym Koedukacyjnym Gimnazjum Spółdzielczości im. R. Mielczarskiego w Warszawie, przy ul. Pankiewicza 3 (dawna 3-letnia Szkoła Spółdzielcza).

Spółdzielnie uczniowskie to w zmniejszeniu wielkie spółdzielnie dorosłych. Ci z Was, którzy pracowali z zamiłowaniem w szkolnym sklepiu spółdzielczym, którzy chętnie co rano i w przerwach sprzedawali zeszyty, pióra i ołówki kolegom, lubili zapisywać w książkach buchalteryjnych, obliczać ceny, sprowadzać towary, a przede wszystkim ci, którzy chcą nadal pracować dla gromady, niech zastanowią się, czy zawód pracownika spółdzielczego w spółdzielni dorosłych nie będzie im odpowiadiał.

KURSY SPÓŁDZIELCZE WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELSTWA

Podczas wakacji w roku bieżącym odbędzie się szereg kursów, zorganizowanych przez Związek „Społem” i Związek Nauczycielstwa Polskiego w następujących miejscowościach i terminach: w Hallerowie nad Bałtykiem — w dniach od 4 do 17 lipca, w Worochcie (w Karpatach wschodnich) — od 1 do 14 sierpnia i w Bukowinie koło Zakopanego na Podhalu dla władz i pracowników księgarni spółdzielczych — w czasie od 18 do 31 lipca.

KURS SPÓŁDZIELCZY DLA MŁODZIEŻY W WOROCHCIE

Razem z kursem dla nauczycielstwa w Worochcie w czasie od dnia 1 do 14 sierpnia odbędzie się, organizowany przez Sekcję Młodych Towarzystwa Kooperatystów i Związek „Społem” kurs dla młodzieży spółdzielczej w wieku od 18 do 25 lat. Na kursie tym, oprócz spraw młodzieży i spółdzielczości, omówiona będzie współpraca organizacji młodzieży spółdzielczej i powołania do życia ogólnopolskiej organizacji młodych spółdzielców.

KOBIEТЫ-SPÓŁDZIELCZYNI WE WŁASNEJ ORGANIZACJI

W dniu 30 maja r. b. odbył się w Warszawie pierwszy Zjazd Ligi Kooperatystek, organizacji, mającej na celu wciągnięcie kobiet do pracy spółdzielczej. Liga Kooperatystek powstała w końcu 1935 roku, a obecnie liczy 60 kół na terenie całej Polski i zrzesza około 3.000 kobiet. Koła Ligi prowadziły pożyteczną pracę organizując świetlice, czytelnie i biblioteki, kursy gotowania, odczyty i pogadanki, pokazy produkcji „Społem”.

SPÓŁDZIELNIE WOJSKOWE W POLSCE

Polska nie tylko szczyti się spółdzielniami uczniowskimi, które na świecie rozwinęły się u nas najbardziej. Mamy również i inny jeszcze rodzaj spółdzielni, mało znany za granicą, mianowicie spółdzielnie wojskowe, zrzeszające i zaspokajające potrzeby w zakresie artykułów spożywczych żołnierzy. W 1936 r. spółdzielni wojskowych było 194, a członków zrzeszały około 20.000. Spółdzielnie sprzedawały towarów za 17 milionów złotych, a na pracę kulturalno-oświatową wśród żołnierzy przeznaczyły 220 tysięcy złotych. Spółdzielnie wojskowe posiadają duże znaczenie wychowawcze, gdyż uczą młodzież w wieku poborowym spółdzielczości i przez pomoc pieniężną ułatwiają pracę oświatową w wojsku.

*

W poprzednim numerze na str. 19 w art. p. J. Podsiadlanki zakradł się błąd. Wiersz 11 i następne powinny brzmieć: „Wydano jednodiówkę p. t. „Pionier”, poświęconą idei spółdzielczości i mówiącą o tym, czego spółdzielczość dokonała w Polsce, i o Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, największej tego rodzaju spółdzielni w Polsce. O własnej spółdzielni uczniowskiej, tak pisze „Pionier”: „Założyliśmy sobie sklepik i t. d.”.

Komitet Redakcyjny: Fr. Dąbrowski, St. Dippel, H. Dobrowolska, J. Dominko, K. Haubold, M. Waseńczuk, J. Wolski
Redaktor: Karol Haubold
Wydaje: „Społem” Związek Spółdzielni Spożywców R. P. Warszawa, ul. Grażyny 13
Telefon 429-90, Konto w Pocztowej Kasie Oszczędności 81.800 (Bank „Społem”) Wychodzi co miesiąc oprócz wakacji
Prenumerata roczna 2 złote. Numer pojedynczy — 20 groszy. Nakład 3.000 egz.

Zakł. Druk. F. Wszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15

SPOŁEM



wżywam tylko produkty
z fabryk »Spółem«